

Dr Robert Yarbrough, Listy pasterskie, sesja 5, 1 Tymoteusz 4

© 2024 Robert Yarbrough i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert W. Yarbrough i jego nauczanie na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 5, 1 Tymoteusza 4.

Cóż, dochodzimy do kolejnego rozdziału w naszym studiowaniu listów pasterskich. A w 1 Liście do Tymoteusza znajdujemy się w 1 Liście do Tymoteusza 4, kiedy patrzymy na Instrukcję Apostołą dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców.

Widzieliśmy już, że Paweł odnosi się do sytuacji w Efezie, gdzie przywódca duszpasterski kierujący pod kierownictwem Pawła nazywa się Tymoteusz. I spotyka się ze sprzeciwem ludzi, co wydaje się być oparte na prawie Starego Testamentu. Nastąpiło pewne zamieszanie i nawet pewne osoby wyłoniły się jako przeciwnicy ewangelii, przeciwnicy kościoła, być może sprawiając kłopoty Tymoteuszowi.

Paweł zaczął kłaść podwaliny pod stabilizację sytuacji i szkolenie przywódców w miarę postępów w kościele. I moglibyśmy pomyśleć: cóż, jest to całkiem łatwa do opanowania sytuacja i Timothy sobie z nią poradzi. Ale teraz dowiemy się, że Tymoteusz jest w czymś, co jeden z pastorów nazwał głębokim chwastem.

Udał się teraz do dżungli, ponieważ sytuacja jest trudna, nie tylko dlatego, że masz tych fałszywych nauczycieli i kilka osób, ale działają siły duchowe, które przypominają nam Dzieje Apostolskie 19 i miejsce, w którym znajdował się Efez, zdominowany przez taki styl życia i te praktyki, które wydają się zapraszać to, co bezbożne i niemoralne, i tak dalej. Tak więc w 1 Liście do Tymoteusza, 4. rozdziale, Duch jest pisany z dużej litery, ponieważ piszemy z dużej litery słowa, które mają związek bezpośrednio z Bogiem. Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach niektórzy porzucą wiarę i pójdą za zwodniczymi duchami i za tym, czego nauczają demony.

Chcę sobie przypomnieć, co będę tu obserwował. Słyszeliśmy już o porzuceniu wiary przez Hymeneusza i Aleksandra, ale teraz on utwierdza nas w przekonaniu, że tak się dzieje. Takie nauki przekazywane są przez obłudnych kłamców i odniosę to do nauk, o których już słyszeliśmy, gdy mówił o nich ludzie, którzy nie wiedzą, o czym mówią.

A sumienia tych ludzi są przepalone jak gorącym żelazem. Oznacza to, że nie są w stanie rozpoznać, że się mylą lub w jakim stopniu się mylą. To może być bardzo niebezpieczna sytuacja.

Czasami słyszymy o ludziach winnych czynów przestępczych, takich jak morderstwo. A potem dowiedzieliśmy się, że gdy byli dziećmi, lubili torturować psy. Istnieje także pewien wzór rozwoju patologicznej niezdolności do normalnej ludzkiej percepcji.

Cóż, to dzieje się w sferze duchowej. Ludzie mogą nauczać i nauczać religii, uczyć chrześcijaństwa, ale tak naprawdę są obłudnymi kłamcami. A ich sumienia nie krzyczą już na nich i nie mówią: przestań, postępujesz źle.

Być może nawet myślą, że postępują dobrze. A oto przykłady skutków fałszywych nauk, których Paweł jest świadomy. Zabraniają ludziom zawierania małżeństw.

W historii Kościoła były przykłady ludzi, którzy żyli razem we wspólnocie. Zdecydowali, że skoro zostali zbawieni, a wszystkie ich grzechy zostały odpuszczone, mogą po prostu sobie pozwolić na to, na co chcą i na cokolwiek, co sprawi im przyjemność i radość, jest w tym Bóg. Bo jest napisane: radujcie się zawsze w Panu.

Więc nie pobrali się, po prostu uprawiali razem seks. Mam na myśli to, że wydarzyło się to w historii Kościoła w imieniu Kościoła. A kiedy na tej podstawie zabraniamy zawierania małżeństw, jest to obłudne kłamstwo.

W dzisiejszych czasach ludzie zakazują zawierania małżeństw, ponieważ mówią młodym ludziom, a nawet chrześcijanom w kościele, nie że podlegają nakazowi stworzenia i wielkiemu nakazowi, ale że powinni ćwiczyć samorealizację. A oni przede wszystkim muszą martwić się o swoją karierę. I tak nastoletnie dzieci idą na uniwersytet, potem do szkoły średniej, a potem mają po 20, 30 lat i nadal nie są małżeństwem.

Nie mogą się pobrać, bo byłoby to poniżające w oczach danej kultury. A zwłaszcza jeśli zostaniesz mamą. I nie jest tak, że wszyscy ci ludzie prowadzą życie w czystości i czystości.

Wielu z nich tak robi, uprawiają seks. Nie twierdzę, że wszystkie tak są, ale to typowe, jeśli masz 20 lat, w ciągu miesięcy lub roku będziesz gdzieś aktywny seksualnie, ale nie bierzesz ślubu, bo to by zrujnowało Twoją karierę. To by cię powstrzymywało.

Nie chcesz być zobowiązany do kariery tej drugiej osoby. Chcesz mieć swobodę robienia kariery i na pewno nie chcesz mieć dzieci. Zatem myślę, że w większości kultur możemy znaleźć sposób, w jaki znajdą się ludzie propagujący wizje religijne sprzeczne z Bożym wezwaniem, aby mąż i żona, mężczyzna i kobieta byli otwarci na przymierze małżeńskie, aby mogli wypełnić mandatu tworzenia i mają wielki mikrokosmos prowizyjny w zakresie swojego gospodarstwa domowego.

Nakazują im także powstrzymywanie się od niektórych pokarmów. Istnieją tradycje postu lub tradycje wegańskie, lub tradycje nie picia tego lub niejedzenia tamtego, lub

jedzenia i picia tylko o określonych porach. Bóg stworzył żywność, Bóg stworzył małżeństwo, aby ci, którzy wierzą i znają prawdę, przyjmowali je z dziękczynieniem.

A jeśli o to chodzi, dla każdego małżeństwo jest dobrą rzeczą dla każdego. Pokarmy, które stworzył Bóg, są dobre dla wszystkich, ale szczególnie dla tych w kościele. I to właśnie niepokoi Paula.

Martwi go fałszywe nauczanie w kościele, które powoduje ignorowanie dobrych darów Bożych, powstrzymywanie się od nich i przyjmowanie ich w niepotrzebnie skomplikowany sposób, podczas gdy powinno być dziękczynienie i radość. Powinniśmy rozkoszować się dobrymi darami Boga, a nie możemy tego zrobić z powodu tych fałszywych nauk. Bo wszystko, co zostało stworzone, przepraszam, bo wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre i niczego nie należy odrzucać, jeśli przyjmuje się to z dziękczynieniem, ponieważ jest uświęcone Słowem Bożym w modlitwie.

Paweł ma na myśli, że niczego nie można odrzucić, jeśli jest to legalna substancja, przyjęta w Duchu Bożej woli. W pewnym sensie cała materia została stworzona przez Boga i podobnie jak istnieją narkotyki halucynogenne. Ale on tutaj nie mówi, że zostało to stworzone i dlatego Bóg zaprojektował leki halucynogenne, które należy zażywać.

Nie, nie zrobił tego, nie zrobił, nie mówi o nadużywaniu substancji psychoaktywnych. Mówi o jedzeniu i małżeństwie, o środkach powszechnej łaski, o ciepłe słońca i zapachu wiosennego powietrza oraz o wodzie do nawadniania, o wszystkim, co stworzył Bóg. Jest to dobry świat, którym można się cieszyć z łaską Bożą, a który jest częścią bycia płodnym, rozmnażania się, zapełniania ziemi i ujarzmiania jej.

Korzystamy z zasobów, jakie zawiera świat stworzony i nie powinniśmy bez potrzeby odrzucać tych rzeczy, bo są one uświęcone Słowem Bożym w modlitwie. Ze Słowa Bożego uczymy się, jak właściwie używać tych rzeczy, a we wspólnocie z Bogiem, modlitwie z Bogiem i oddawaniu czci Bogu, rzeczy te są używane w sposób przynoszący chwałę Bogu. Chciałbym zauważyć w tym fragmencie, że od czasu zmartwychwstania nadeszły czasy późniejsze.

Myślę, że ludzie popełniają powszechny błąd, ponieważ w tłumaczeniach jest mowa o „czasach ostatecznych”, a potem przychodzą im na myśl jakieś książki o eschatologii, uniesieniu i tym podobnych rzeczach. I nie sądzę, że Paweł odnosi się do przyszłości ze swojej... Myślę, że ma na myśli swoją teraźniejszość, o której w naukach chrześcijańskich mówimy o tym, co już i jeszcze nie. Chrystus już zmartwychwstał, więc wraz z Jego zmartwychwstaniem nadszedł koniec wieku.

Śmierć została pokonana na zawsze. Jest to jeden z powodów, dla których mamy nadzieję i jeden powód, dla którego mamy radość, ponieważ nie zastanawiamy się

nad wynikiem bitwy pomiędzy Chrystusem a Szatanem i złem. Śmierć została wiecznie sfrustrowana, ale nie widzimy jeszcze pełni realizacji Bożej obietnicy.

Nie zostaliśmy jeszcze uwielbieni. Chrystus nie powrócił. Świat nie został przekształcony.

Niemniej jednak, od czasu zmartwychwstania nadeszły czasy późniejsze i dobra powszechna łaska Boża, a także Jego łaska szczególna, zostają wypaczone i przeciwstawione. Chrystus jest już Panem, ale nie wszędzie jeszcze widzimy Jego panowanie, ponieważ kiedy to mówię, to będzie datą tego, co powiem, ale myślę, że ludzie będą o tym pamiętać na zawsze w najbliższej przyszłości. Rosyjska inwazja na Ukrainę i brutalność, która się tam dzieje, i ludzie wołający: Jak długo, o Panie, i dlaczego, Boże? Dlaczego dobre dary Boże są wypaczone i przeciwstawione, tak że ludzie są ostrzeliwani, a dzieci zabijane na stacjach kolejowych i w szkołach? Nie są to wrodzy bojownicy, ale żyjemy w świecie, w którym ludzie będą umyślnie zabijać dzieci w imię swojej politycznej wizji świata.

Słowo Boże i modlitwa są środkami naszego zachowania i przewodnictwa. Świat, małżeństwo, jedzenie, te rzeczy tam są. Należy je potwierdzić.

Powinni być źródłem naszej radości i utrzymania, a jednym z powodów, dla których naprawdę potrzebujemy przywódców pastorów, potrzebujemy pobożnych uczennic, potrzebujemy pobożnych uczniów, aby Kościół był pełen ludzi, którzy są wychowywani na słowem i którzy żyją życiem modlitwy, abyśmy mogli stale potwierdzać dobroć małżeństwa, dobroć naszych posiłków, dobroć nocnego snu, abyśmy mogli zachować optymizm, mieć motywację do stosowania zdrowej diety i aby prowadzić zdrowe życie, ćwiczyć i wysypiać się, czego potrzebujesz. Wiem, że przychodzą choroby i nie wszyscy możemy wieść idylliczne życie, ale czasami ludzie są bardzo sfrustrowani i przygnębieni w życiu, ponieważ nie traktują życia jako daru, jakim jest, i trudno im okazywać wdzięczność, ponieważ są tak przytłoczeni swoją urazą, że wszystko jest żałosne. Aby więc wystawiać Boga na wiele sposobów, musimy zacząć od małych sposobów, w jakie On nas błogosławi i myślę, że praktycznie każdy może znaleźć rzeczy, które mogą być o wiele gorsze i cokolwiek jest w naszym życiu, co nie jest tak złe, jak mogłoby być, tylko my mamy jedną rzecz, za którą możemy dziękować i jest to Bóg.

On nie jest rzeczą, on jest istotą. Bo gdyby nie Szatan, jutro bylibyśmy martwi. Jest panem kłamstw i morderstwa, ale Bóg jest Bogiem życia i obietnic, dlatego każdy dobry i doskonały dar pochodzi z góry, jest ojcem światła, mówi Jakub, każdym dobrym i doskonałym darem.

Zatem Paweł w skrócie, mówił, że to koniec czasów, nadeszło zmartwychwstanie, Chrystus może powrócić w każdej chwili. Ludzie przekręcają rzeczy tak, że nie można cieszyć się dobrem tego świata. Trwajcie w słowie, trwajcie w modlitwie, abyście nie

padli ofiarą wizji nędznego świata, przed którym możemy się uchronić jedynie poprzez niewłaściwe wykorzystanie go.

Jeśli będziesz to wskazywał braciom i siostram w wersecie szóstym, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa, karmionym prawdami wiary i dobrą nauką, za którą podążałeś. Zwróć uwagę na żółty, dobry sługo, to diakonos , sługa Chrystusa Jezusa. Rozkaz nie ma nic wspólnego z bezbożnymi mitami i opowieściami starych żon.

To jest angielskie tłumaczenie greckiego terminu, który oznacza mniej więcej to samo. I pamiętam, że kiedy byłem bardzo młody, słuchałem mojej babci, która mieszkała na wsi, i niektóre rzeczy, które mówiła, brzmiały szalenie. A zwłaszcza, kiedy dzwoniła i rozmawiała z innymi kobietami, rozmawiały o różnych szalonych rzeczach.

Myślę, że w wielu kulturach przekazywane są rzeczy, które są dość dziwne. Paweł używa tego jako obrazu analogii do rzeczy, o których mówi się w religii. Nie daj się wciągnąć w te bezwocne mitologiczne opowieści i wizje.

Raczej, i jest to termin sportowy, ćwicz się, ćwicz się w pobożności. Teraz NIV tłumaczy się jako pobożne, ale to dla eusebiona , ćwicz się w pobożności. Trening fizyczny ma pewną wartość.

Nie umniejsza wartości sprawności fizycznej, ale pobożność ma wartość we wszystkim. Trzymanie obietnicy zarówno w życiu obecnym, jak i przyszłym. Oto kolejne godne zaufania powiedzenie.

To powiedzenie godne zaufania, które zasługuje na pełną akceptację. I to godne zaufania powiedzenie w tym przypadku spogląda wstecz, naucz się tego i zanieś to do banku. Nie wąż ani przez chwilę, że będziesz zadowolony, jeśli będziesz ćwiczył się w pobożności.

Zaangażowanie się w domysły w danej chwili może być kuszące, ale Paweł radzi, aby skupiać się na pobożności. Dlatego pracujemy i walczymy, warunki pracy, ponieważ położyliśmy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, a zwłaszcza tych, którzy wierzą. Mówiłem już we wcześniejszym wykładzie, że jest zbawicielem wszystkich ludzi, a potem powoduje, że jego panowanie spada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

I zapewnia każdemu. Za pośrednictwem świata naturalnego zapewnia utrzymanie swojemu światu i każdego dnia zbawia świat przed sądem, na który zasługuje i który pewnego dnia otrzyma. Ale dopóki nie nadejdzie ten sąd, zbawia ludzi w ogólnym tego słowa znaczeniu.

Ale szczególnie zbawia tych, którzy wierzą w ewangelię, a wtedy oni nawiązują z nim społeczność i stają się ludem jego przymierza. Paul kontynuuje to, co piszę w postaci czerwonych liter i poleceń, a jest to fragment bardzo bogaty w polecenia. Położył podwaliny pod opisanie Chrystusa i opisanie kwalifikacji do posługi oraz opisanie miłosierdzia i łaski Boga, ale teraz tak naprawdę schodzi nos w nos z Tymoteuszem i mówi: Tymoteusz w świetle Chrystusa, w świetle powołania ewangelii, w świetle z prorocstw, które powstały, kiedy otrzymaliście zbawienie, nakazujcie i nauczajcie tych rzeczy.

I znowu jest czasownik oznaczający ładunek. Tymoteusz jest oskarżony, bo teraz jest oskarżony, jest oskarżony o oskarżanie innych. Nie pozwól, aby ktokolwiek patrzył na Ciebie z pogardą tylko dlatego, że jesteś młody.

Nie sądzę, że wspomniałem o tym jako obserwację, ale wspomnę o tym tutaj. Nieważne, w jakim wieku jesteś w służbie, ktoś będzie miał to przeciwko tobie. Jeśli jesteś młody, starsi ludzie mogą to wykorzystać jako środek, cóż, on jest niedoświadczony albo ona jest taka młoda.

A jeśli masz dzieci, masz trzydzieści albo czterdzieści lat, to zarówno młodszy, jak i starsi ludzie mogą powiedzieć: cóż, jesteś zbyt zajęty swoimi dziećmi. Możesz zostać skrytykowany, ponieważ jesteś w tym sezonie życia. A potem oczywiście, gdy się starzejesz, mamy do czynienia z dyskryminacją ze względu na wiek.

A ludzie mówią: cóż, jest już za górką. Spójrz, on nosi aparaty słuchowe. W tej chwili nie noszę aparatów słuchowych, ale mam je, ponieważ kiedy przyszedł koronawirus, nie słyszałem, jak dziewczyny w klasie rozmawiają przez maski.

Kupiłem więc aparaty słuchowe i nadal nie słyszałem kobiet rozmawiających przez maski, ale przynajmniej próbowałem, ale to postarzało mnie. A wy po prostu musicie być przygotowani do służby. Ludzie wykorzystają każdy możliwy powód, aby Cię krytykować.

Ubierasz się zbyt formalnie. Nie ubierasz się wystarczająco formalnie. W niedzielny wieczór masz na sobie szorty.

Nie powinnaś chodzić do kościoła w krótkich spodenkach. W niedzielę wieczorem masz na sobie spodnie. Latem w kościele nie powinnaś wyglądać tak formalnie.

To szalone, jakich rzeczy ludzie użyją, aby zdyskredytować cię jako ministra. Ale Paul bierze tylko ten. Tymoteusz jest wyraźnie młodszy.

Mówi więc, przygotuj się na krytykę i nie pozwól, aby miała na ciebie wpływ. Ale daj przykład. Użyj krytyki, aby cię zmotywować, możesz to wyrazić na dwa sposoby,

nadstawić drugi policzek, to jeden ze sposobów, aby to ująć, lub trzymać węgle ogniste na głowie.

Przez przykład, który dałeś. Dla wierzących w mowę, postępowanie, miłość, wiarę i czystość. Nie sądzę, że i występuje w języku greckim.

A kiedy mówi o czystości, brzmi to tak, jakby miał w głowie setlistę. Ale nie sądzę, żeby miał setlistę. Myślę, że po prostu wyrzuca pewne rzeczy, które będą typowe dla Timothy'ego.

Jeśli Tymoteusz jest pełen Ducha Świętego, nakazuje, naucza i spotyka się z krytyką, zareaguje, dając przykład w swojej służbie. Usłyszy to. Może go to zranić, ale nie będzie miał tego przeciwko ludziom i będzie nadal wykonywał swoją pracę, pozwalając Bogu uporządkować krytykę.

Dopóki nie przyjdę, pamiętaj, powiedział wcześniej, mam nadzieję, że wkrótce tam będę. Dopóki nie przyjdę, poświęć się publicznemu czytaniu Pisma Świętego. Jest to wskazówka, że kult wczesnego kościoła był podobny do kultu w synagodze.

W synagodze czytają Pismo Święte, a potem ktoś podaje interpretację i może dwie lub trzy osoby podają interpretację Pisma Świętego. Taki był wzór wczesnego kościoła. I to jest tło, dla którego oddajemy cześć w taki sposób, w jaki to robimy.

Co robimy w kościele? Miejmy nadzieję, że czytamy Słowo Boże, a nie tylko jeden lub dwa wersety na kazanie, ale miejmy nadzieję, że czytamy wiele wersetów w wiele niedziel, aby ludzie byli zachęceni w pismach świętych i przez nie jako zbór, który trwał przez całą drogę powrotną do Efezu w I wieku. Poświęć się publicznemu czytaniu Pisma Świętego, głoszeniu i nauczaniu. I nie sądzę, że te słowa, głoszenie i nauczanie, nie sądzę, że te słowa koniecznie powinny być tutaj rozdzielone.

Dobre nauczanie nawołuje i ma charakter głoszenia. I w każdym razie, kiedy głosimy, jeśli w pewnym momencie nie pouczamy, nie jest to już głoszenie chrześcijańskie. To po prostu wulgarne używanie terminów religijnych.

Jezus zawsze pouczał, gdy głosił. Nie przychodzi mi do głowy żaden dyskurs w ewangeljach, który nie byłby pouczający, w którym Jezus po prostu powtarzałby slogany. Musimy więc być podobni do Chrystusa w naszym głoszeniu i zalecaniu tego przez Pawła oraz wzywaniu ludzi.

Wniosek jest taki, że będziemy czytać Pismo Święte, a potem ktoś je zinterpretuje. Będzie głoszenie i nauczanie w oparciu o Pismo Święte. Paweł powraca do Tymoteusza jako jednostka, nie zaniedbuj swojego daru, który został ci dany przez prorocтво, gdy grono starszych położyło na tobie rękę.

Być może rzuca to światło na wydarzenie, o którym mowa wcześniej, i dlatego powinien przypomnieć sobie to wydarzenie i dać mu zachętę. Więcej czerwonych liter, bądź pilny w tych sprawach i oddaj się im całkowicie, aby wszyscy mogli zobaczyć twoje postępy. Uważnie obserwuj swoje życie i doktrynę i wytrwaj w nich, ponieważ jeśli to zrobisz, możesz to również przetłumaczyć, tak jak to robisz, zbawisz zarówno siebie, jak i swoich słuchaczy.

Zatem kilka obserwacji. Po pierwsze, dobry nauczyciel duszpasterski w Pasterzu przekazuje wiernie to, co otrzymuje. Nie wymyśla własnego scenariusza, narracji ani planu.

I mam na myśli tutaj, werseł szósty, że jeśli wskażesz te rzeczy braciom i siostram, on udziela mu instrukcji w czterech rozdziałach, powinien przyswoić sobie te rzeczy i przekazać je ludziom. To właśnie robi dobry nauczyciel duszpasterski w Shepherd. Przekazuje dalej to, co otrzymuje.

Nie wymyśla niczego na bieżąco. Inną obserwacją jest to, że ciężka praca jest codziennością duszpasterstwa i ogólnie chrześcijańskiej działalności ewangelizacyjnej. Jeśli spojrzymy na werseł siódmy, znajdujący się w jego środku, ćwicz się w pobożności.

A potem odtąd idzie dalej. Jako chrześcijanie musimy żyć własnym życiem i troszczyć się o innych. Mamy własne życie do przeżycia.

Mamy swoje potrzeby, o które musimy dbać. Wczoraj wieczorem przygotowywałem się na dzisiejszy dzień i właściwie wszystko miałem gotowe, ale zajęło mi to 40 minut. Byłem bardzo zmęczony.

Chciałem tylko iść do łóżka. Musiałem się przygotować, ale przygotowanie się do rozpoczęcia ciężkiej pracy tego dnia zajęło mi 40 minut ciężkiej pracy. A zwłaszcza jeśli jesteś rodzicem, ile ciężkiej pracy musisz wykonać, aby uchronić swój dom przed samozniszczeniem i utrzymać wszystko w w miarę przyzwoitym porządku.

Otóż dom Boży potrzebuje stałej opieki ze strony zespołu opiekunów. A przykład poświęcenia i przykład wysiłku zaczyna się od przywódców duszpasterskich i przywódców akademickich. A jeśli pastor i diakoni nie podniosą z podłogi chusteczki i narteksu, bo to jest zadanie woźnego, nie oczekuj, że zrobi to ktoś inny.

W moim komentarzu do pasterałów mam cały rozdział poświęcony sekretowi sukcesu Paula i jest to trochę żartobliwe, ale mówię, że to jego etyka pracy. Pracował. Moglibyśmy przejrzeć pasterałki i właściwie w tym eseju właściwie to robię.

Przechodzę przez 1 Tymoteusza, 2 Tymoteusza, Tytusa i wspominam wszystkie miejsca, w których Paweł mówi o trudach. I praca, i wysiłek, i troska, i trening. Biblia mówi i podoba mi się ten werset: sześć dni będziesz pracować.

Praca nie jest przekleństwem. Praca została przeklęta z powodu grzechu, więc wymaga więcej wysiłku, niż byłoby to możliwe. Ale błogosławieństwem jest posiadanie żywotności, wizji, poczucia celu i darów, dzięki którym możesz zrobić coś, co przyniesie chwałę Bogu i przyniesie pożytek światu, który Bóg stworzył.

Wychwalanie Boga nie polega na siedzeniu i myśleniu, jesteś chwalebny Bogiem. To znaczy, to dobre miejsce na rozpoczęcie. Ale dziedzictwo Starego Testamentu, które jest dziś żywe wśród narodu żydowskiego.

Ilu laureatów Nagrody Nobla to Żydzi? W judaizmie panuje etos, sięgający czasów biblijnych, ludzie oczekują, że zrobią coś ze sobą. Mogą nawet nie wierzyć w Boga, ale wciąż mają wizję, że jest to świat, który musimy wykorzystać, aby coś ulepszyć. A czasami są to religijni Żydzi.

Dlatego ulepszają świat stworzony przez Boga i wierzą w Boga. I to jest świetne. Chcę tylko podkreślić, jak dużo Paweł i Apostołowie mówią o pracy i pracy.

A wracając do kwalifikacji, jest kilka terminów kwalifikacji, ktoś, kto jest szanowany, na kogo ludzie mogą spojrzeć i powiedzieć: cóż, trzeba mu to przyznać. Nigdy tego nie osiągniesz, jeśli będziesz leniwy. A ponieważ jest wiele duszpasterstw, po prostu ty jesteś menadżerem.

A ponieważ jednym z siedmiu grzechów głównych jest lenistwo, pastory ulegają pokusie lenistwa. I to jest grzech. I prawie nic w listach pasterskich nie działa, jeśli tego nie przepracujesz.

Jezus pracował. Musimy wykonywać dzieła Tego, który nas posłał, póki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł pracować.

A kiedy studiujesz życie Jezusa, nie twierdzą, że nigdy nie zrobił sobie przerwy. Przynajmniej miał każdy szabat, ale nie był człowiekiem wypoczywającym. Poza tym nie był urzędnikiem.

Zatem w jego rodzinnym dziedzictwie nie było ani bycie dyrektorem, ani pracownikiem wiedzy. Potrzebujemy kadry kierowniczej, potrzebujemy pracowników wiedzy i potrzebujemy pracowników umysłowych. Muszą jednak kierować się etosem produktywności, nie dla potężnego dolara, ale dla chwały Bożej.

Muszą ciężko pracować nad promowaniem pobożności, a nie tylko nad promocją swojego banku, biura maklerskiego czy czegokolwiek innego, czego częścią jest ich

praca umysłowa. Nie mogę więc na ten temat powiedzieć wystarczająco dużo, ponieważ, jak sądzę, będąc na studiach teologicznych, a także będąc zaangażowanym w pracę duszpasterską, widzę, jak często ludzie upadają i jak ludzie osiągają słabe wyniki. A potem czasami będą obwiniać.

Będą winić tę osobę, tę siłę, czasy czy coś. Wydaje mi się jednak, że największym czynnikiem przyczyniającym się do tego jest brak ambicji i brak wysiłku. Ludzie mają dużo czasu na rzeczy cyfrowe i elektroniczne, ale nie mają czasu na prace semestralne.

Mają mnóstwo czasu, myślę, że to Apple 6. Ma dopiero jakieś 10 lat. Mają dużo czasu na rzeczy inne niż samodyscyplina i samozaparcie, które są wymagane, aby służyć Bogu i innym. Nie bez powodu nazywa się to usługą Diakonia.

Zauważyliśmy również, że troska o dusze na wzór Chrystusa wymaga maksymalnego wysiłku i pilności. Chcę wrócić do wersetów od 11 do 16. Spójrz na te wszystkie czerwone litery.

I właściwie jest to trochę zniechęcające. I jest to onieśmielające ze względu na to, jak bardzo jest to pochłaniające. A nawet może sprawić, że zapytasz, czy Paweł naprawdę miał to na myśli? Zwłaszcza ostatnia część.

Uratujesz zarówno siebie, jak i swoich słuchaczy. Myślałam, że Jezus jest Zbawicielem. Myślałam, że Bóg jest Zbawicielem.

No tak, ale Paweł w innym miejscu mówi, że jesteśmy współpracownikami Boga. I dość często Bóg dokonuje niezwykłych dzieł łaski w związku z niezwykłymi sługami ewangelii. Są też ludzie tacy jak Paweł, którzy odpowiedzieli na wezwanie i poświęcili się wizji, którą dał im Bóg.

W jednym miejscu Dziejów Apostolskich Paweł stwierdza, że nie byliśmy nieposłusznymi niebiańskiej wizji. Otrzymał wizję tego, co może się wydarzyć, i całkowicie się jej poświęcił. Zatem w wersecie 15 bądź pilny w tych sprawach.

Oddaj się im całkowicie, aby każdy mógł zobaczyć Twoje postępy. Istnieje napięcie, ponieważ Jezus mówi: nie praktykujcie swojej prawości, aby ludzie mogli ją zobaczyć. Zatem nie sądzę, żeby Paweł mówił: „Nie zgadzam się z Jezusem”.

Timothy, idź na trybunę i wyrób sobie markę. Nie sądzę, że to właśnie mówi. Myślę, że chce przez to powiedzieć, że musisz być tak oddany swojej służbie i Chrystusowi, aby była ona świadectwem i zachętą dla ludzi, którzy nie mogą powstrzymać się od zobaczenia cię.

Jeśli jesteś ich pastorem, zobaczą cię. A jeśli zobaczą, że grasz w golfa, pijesz kawę i nie podejmujesz się aktywnie zadań, które należy wykonać, nie zobaczą twoich postępów. I stanie się wiele złego.

Przede wszystkim nie będą się rozwijać, ponieważ aby mogli się rozwijać, jak już powiedziałem, musisz żyć swoim życiem i także im służyć. I każdy z nas mógłby wycofać się z tego, co robi, i po prostu spędzić wszystkie dni, robiąc rzeczy dla własnego dobra. Zawsze możesz wymyślić nowe rzeczy do zrobienia dla siebie.

Przeczytaj nową książkę, kup nowe oprogramowanie, załóż nowy ogród, jest mnóstwo różnych rzeczy. Jednak jako chrześcijanie musimy zachować ostrożność, jeśli chodzi o życie dla siebie, ponieważ jest ono do dyspozycji Boga i musimy poświęcać dużo czasu na rzeczy, które przynoszą korzyść innym ludziom. Pamiętam, że jako ojciec był okres w moim życiu, w którym musiałem podjąć bardzo trudną decyzję.

I to było w odniesieniu do mojego młodszego syna, który zdecydował, że naprawdę lubi pewien sport. A tym sportem był baseball. Byłem bardzo aktywny i zajęty w kościele i nauczaniu w seminarium.

Poza tym w lidze Park District League nie było wystarczającej liczby trenerów, aby mój syn był w drużynie, ponieważ byliśmy nowi w okolicy. Dostał się na listę późno, było mnóstwo chłopaków, nie mieli drużyny ani trenerów. I tak przyszedł do mnie syn, a ja byłem zajęta przy biurku i zapytał: „Tato, czy zostałbyś trenerem?”. A ja odpowiedziałem: nie.

Powiedziałem, że jestem zbyt zajęty. Nie mogę tego zrobić. To byłoby duże zobowiązanie.

Nie zamierzam tego zrobić. A więc to był mój młodszy syn. A mój starszy syn, który miał wtedy około 13 lat, przyszedł trochę dłużej, trochę później, może godzinę później.

Powiedział: „Tato”, a ja podniosłem wzrok i powiedziałem: „Tak, czego chcesz?”. Powiedział: „Ja tylko mam jedno pytanie, które chcę ci zadać”. Wiem, że jesteś bardzo zajęty i masz wiele rzeczy do zrobienia, ale zapytał: „Czy myślisz, że za 10 lat będziesz żałować, że nie napisałeś więcej książek i artykułów, czy też nie poświęciłeś czasu na to?” być trenerem Micaha? Cóż, to mnie urzekło. Musiałem o tym pomyśleć.

A ja miałam dobry kontakt z synem. Więc jako rodzic chce się stąd wydostać, ale mieliśmy dobre relacje i szanowałam jego ocenę. A ja, nauczyłam się przez lata, słuchać swoich dzieci, ponieważ czasami są aniołami lub prorokami.

I tak rozpoczęło się 10 lat zaangażowania w trenowanie baseballu. Jedną rzecz prowadziła do drugiej. Istniała realna potrzeba, aby ojcowie wystąpili w tej społeczności i okazali zainteresowanie synami.

I oczywiście w sportach zespołowych liczą się synowie innych ludzi. Jedną z rzeczy, która się wydarzyła, było to, że służyłem w kościele w tej wspólnotie i byłem w niej nowy, była to część kraju, w którym nie mieszkałem. I okazało się, że było tam dużo osób w tej społeczności, które miały dzieci lub wnuki uprawiające ten sport w tej społeczności.

A ludzie tak naprawdę nie słuchali mnie w kościele, kiedy nauczałem lub głosiłem. Dopóki nie zostałem trenerem. I nagle stałem się dla nich kimś ważnym, bo ustaliłem priorytety. To było coś, prawda? To było moje dziecko.

Ale oczywiście nie możesz stawiać dziecka na pierwszym miejscu w sporcie. Musisz trenować całą drużynę. Musisz opiekować się wszystkimi dziećmi.

Teraz nagle opinia publiczna o mnie zmieniła się, ponieważ wracając, wysłuchałam syna i zdecydowałam się wykonać ciężką pracę. Czy praca trenera baseballu jest ciężka? Jak w przypadku każdego coachingu, jeśli zrobisz to dobrze, to będzie to zupełnie inna warstwa życia, kolejna warstwa złożoności. Nie potrzebujesz tego.

Ale życie nie jest przede wszystkim dla naszych potrzeb. Życie jest przede wszystkim Bożym powołaniem i Bożymi zamierzeniami wobec nas. A wtedy te bardzo ziemskie, ludzkie rzeczy, które składają się na nasze życie, stanowią możliwości, jakie mamy.

Czasem służyć Bogu poprzez służbę innym ludziom. Może to oznaczać głoszenie kazań, ale często oznacza po prostu pracę społeczną. Albo w twojej okolicy, mając podwórko lub część ulicy, gdzie dzieci mogą przychodzić i jest tam rodzic, który w pewnym sensie nadzoruje i opiekuje się dziećmi, ponieważ często dzieci wpadają w kłopoty, ponieważ nie ma rodziców w pobliżu.

A poświęcanie uwagi dzieciom jest poświęceniem. Są jednak gospodarstwa domowe, które podejmują taką decyzję. Będziemy mieli jeden dochód.

Będziemy mieć rodzica w domu. Zamierzamy opiekować się naszymi dziećmi, co otworzy szansę na opiekę nad innymi dziećmi. Chcę więc powiedzieć, że istnieje sumienność i poziom intensywności, który można uznać za nadmierny.

I nie przeczę, że możemy stać się nadgorliwi, a także, jak sądzę, możesz być pracoholikiem. Możesz zrujnować swoje zdrowie. Stajesz się takim fanatykiem, że nie da się tego tolerować.

Ale może to być również fakt, że w naszym społeczeństwie czas wolny i zabawa, wygrana na loterii, podróże i wszystkie te pobłażliwe zajęcia, które dają tyle frajdy i przyjemności, i wymagają tak dużych dochodów, więc musimy pracować, pracować i pracować, aby możemy jeździć na nartach i robić różne rzeczy w zależności od części świata, w której się znajdujesz. Myślę, że w większości części świata jest wiele sposobów na to, aby sobie pozwolić. Za pomocą dostępnych lokalnie środków i nie narażaj się na działanie innych.

A Paweł wzywa Tymoteusza, aby uważnie patrzył na swoje życie i naukę, wytrwał w nich. Nie tylko twoja doktryna, ale twoje życie, jak żyjesz, komu służysz? Jak spędzasz swój czas? Oddaj się całkowicie i bądź pilny w tych sprawach. To jest klucz do eschatologicznego dobra zarówno was, jak i tych, którzy za wami podążają.

I w tym przypadku Paweł mówi o zbawieniu w przyszłości. Nie wątpi tu w usprawiedliwienie i w to, że w pewnym sensie przez Boży dekret i Bożą obietnicę jesteśmy zbawieni przed założeniem świata. To także część biblijnej wizji zbawienia i ludu Bożego.

Następnie Paweł często umiejscawia nasze odkupienie w śmierci Chrystusa. Razem z Chrystusem umarliśmy na krzyżu, razem z Nim powstaliśmy z martwych i zasiadamy z Nim w chwale. Mógłby o tym mówić jako o czymś, co jest już przesądzone na Kalwarii i zakończone w Bożej przyszłej wizji.

Ale tutaj wyobraża sobie ostateczny wynik, ostateczną nagrodę za całą naszą pracę i to, jak to jest teraz, nie sumuje się. To tajemnica i często wydaje się, że jest to daremne. Od 1995 r. do 2012 r. często jeździłem do Sudanu, a ochrona wszystko zamknęła. Kościoły zrównano z ziemią, ludzi aresztowano. Zastanawialiśmy się, czy to coś dało? A kilka lat później byłem na weselu we wschodniej części Stanów Zjednoczonych i byli tam ludzie z Sudanu.

Zapytałem: co się stało z kościołem? Mówili: dorośliśmy i jesteśmy silniejsi niż kiedykolwiek. I powiedzieli, że ponieważ organizowaliśmy te konferencje przez tyle lat, wiemy, w co wierzymy i nie mogą nas złamać. Widzicie więc, jak wszystko może pozornie zostać rozwalone na kawałki, ale w mądrości Bożej istnieje rozliczenie w przyszłości, w którym zostanie dostrzeżona prawdziwa prawda teraźniejszości.

Nie widzimy, jak rzeczy naprawdę wyglądają. Widzimy rzeczy tak, jak je widzimy i nie jesteśmy Bogiem. A czasami jesteśmy na krzywej spadkowej.

Czasami jesteśmy w części historii, jesteśmy w części świata i Kościół umiera. Kościół jest prześladowany. Nie wiemy dlaczego.

Czasami jest napisane, że moc uzdrawiania nie była obecna lub moc uzdrawiania była obecna w służbie Jezusa. Jezus był zależny od woli i Opatrzności Ojca i chodził z

miejsca na miejsce i co mógł tego dnia zrobić, robił to z wiarą i mocą, albo jedno miejsce mówi, że nie mógł tam dokonać wielu cudów z powodu ich niewiary. O ile bardziej jest to prawdą? Czasami Bóg daje nam zadanie i to w miejscu, w którym wszystko uschnie.

Prawdziwy test nastąpi jednak ostatniego dnia. I tak to nazywam i mam nadzieję, że spodoba ci się to wyrażenie. Moi uczniowie tak.

Ontologiczny priorytet przyszłości. Ontologia to nauka o tym, jak rzeczy się mają. Jako ludzie staramy się opisywać to, co widzimy i co jest, ale tak naprawdę nie wiemy, ponieważ wszystko jest na dobrej drodze do ostatecznego rozliczenia.

I to ostateczne rozliczenie będzie werdyktem na temat tego, co dzieje się teraz, czego nie możemy zobaczyć. Tak więc Tymoteusz pracuje w zamieszaniu, hałasie i sprzecznie w Efezie i zobaczy kilka dobrych rzeczy i wiele złych rzeczy. A Hymeneusz i Aleksander są w tle, a tam są ci ludzie przekręcający rzeczy, zabraniający małżeństwa i zapominający.

Co za bałagan. I będzie szukał przywódców, diakonów i próbował ich szkolić. Po drodze pojawią się przeciwwskaźniki wskazujące na postęp.

Ale myślę, dlaczego Paweł od wersetu 11 do wersetu 16 ma tak wiele czerwonych liter. To są moje czerwone litery, a nie czerwone litery tekstu greckiego czy czerwone litery tekstu angielskiego. Właśnie je włożyłem.

Są to rzeczy, które stanowią etyczne zastosowanie nauczania Pawła. On ma tam wszystkie te rzeczy. Jeśli mogę użyć wyrażenia, które przychodzi mi na myśl, którego używają prawdopodobnie we wszystkich dyscyplinach sportowych, ale z pewnością używają go w baseballu.

To niesamowite, im ciężiej pracuję, tym mam więcej szczęścia, prawda? Im bardziej otwieramy się na dzieło, które Bóg nam umożliwi. Tym bardziej owocni się okażemy.

Musimy tylko wierzyć w Boga i wierzyć w Chrystusa, abyśmy nie ograniczali naszej nadziei w Bogu do tego, co możemy bezpośrednio zobaczyć w wyniku naszych wysiłków. Ale siejemy ziarno w dwulatku, trzylatku ufając, że gdy będzie miał 12, 13 lat, 42 i 43 lata, to co w nie włożymy, Bóg przyniesie z tego owoc. I tak samo małżeństwo może być bardzo suche i jałowe, ale mamy wiarę w Boga.

Wierzmy, że może coś z tego wyciągnąć. Przywództwo w zborze może być bardzo trudne, ale Chrystus jest naszą nadzieją, ponieważ jest naszą nadzieją, zmartwychwstał i króluje. Jeśli będziemy wytrwali, ocalimy zarówno siebie, jak i naszych bohaterów.

Dziękuję.

To jest dr Robert W. Yarbrough i jego nauczanie na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 5, 1 Tymoteusza 4.